

**Ks. Marek Chmielewski**

**MARCELINA DAROWSKA  
— WZÓR WIARY I PATRIOTYZMU\***

**(PODZIĘKOWANIE ZA NAGRODĘ NAUKOWĄ IM. F. SKOWYRY)\***

Wyrażając moją wdzięczność za przyznanie mi nagrody naukowej im. F. Skowyry, chciałbym posłużyć się słowami bohaterki mojej książki Marceliny Darowskiej (1827-1911), która często powtarzała: „aby Boga wszystko pochwalilo”. Słowa te odzwierciedlają jej duchową sylwetkę, przede wszystkim jako mistyczki i zakonnicy, ale także jako patriotycznie zaangażowanej wychowawczyni polskiej kobiety.

Te dwa porządki: głębokie życie duchowe sięgające szczytów mistyki, a zarazem niezmiernie aktywność na polu społeczno-wychowawczym, nie bardzo dają się pogodzić w tradycyjnym — niestety uproszczonym modelu świętości i doskonałości chrześcijańskiej. Tymczasem autentyczność kontemplacji wlanej weryfikuje się w doczesnym zaangażowaniu mistyka, które z drugiej strony swą owocność czerpie ze zjednoczenia z Bogiem. Do takiego wniosku prowadzą wyniki badań zawartych w mojej książce. Chodziło bowiem nie tylko o samą teologiczną analizę doświadczenia mistycznego w sensie ścisłym, ale także o praktyczne implikacje dla życia duchowo-religijnego.

Marcelina Darowska jest takim autentycznym mistykiem otwartym na wszystkie sprawy, jakimi żyli ludzie jej epoki. Wychowana na Podolu w szlacheckiej rodzinie o głęboko patriotycznych tradycjach zawsze, z całą wrażliwością swego ducha, reagowała na to, co wiązało się z Ojczyzną. Wystarczy wspomnieć tu dwa epizody z jej życia.

Gdy miała zaledwie kilka lat, wiedzona ludowym przekonaniem, że pragnienia wyrażone w pierwszej minucie nowego roku spełniają się, o północy Nowego

---

\* Opublikowano w: E. Walewander, *Nagroda Polonijna im. Skowyrów*, Lublin 1997, s. 135-137.

\* Za książkę pt. *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej* (Niepokalanów 1992) autor otrzymał 3 VI 1993 r. Nagrodę Polonijną im. F. Skowyry, przyznaną przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL.

Roku napisała na skrawku papieru słowa: „Abym była pożyteczna Krajowi”. Długie lata nosiła przy sobie ten papier i codziennie modliła się o to słowami św. Bernarda „Pomnij o Najświętsza Panno”. Drugi epizod miał miejsce w ostatnich miesiącach życia. Na wieść o morderstwie i kradzieży kosztowności w kaplicy Jasnogórskiej w 1909 r. Darowska ofiarowała swe życie jako ofiarę ekspiacyjną za to świętokradztwo, godzące — jej zdaniem — także w dobro Polski. Istotnie, niebawem przyszły wielkie cierpienia, które stały się bezpośrednią przyczyną jej śmierci.

Pomiędzy tymi ekstremalnymi zdarzeniami była wielka działalność na rzecz Ojczyzny. Sprzeciwiła się pierwotnemu zamiarowi Zmartwychwstańców stworzenia zgromadzenia żeńskiego dla pracy wśród kobiet na emigracji. Uznała, że ważniejszą sprawą jest powstrzymanie emigracji przez pracę wychowawczo-oświatową w kraju i przygotowanie polskich dziewcząt, najpierw z rodzin szlacheckich, do odpowiedzialnego podjęcia obowiązków rodzinnych i obywatelskich. W tym celu przeniosła świeżo założone Zgromadzenie Niepokalanego Połączenia z Rzymu do Jazłowca na Ukrainie, aby tu zakładając szkoły kształcić młodzież żeńską w duchu katolickim i polskim. Poprzez zakładane przez siebie zakłady wychowawcze, niemal we wszystkich zaborach, Marcelina Darowska, docierała także do małżeństw i rodzin, o czym świadczy zarówno obfita korespondencja, jak i szkice prowadzonych przez nią rekolekcji dla osób świeckich.

Od Zmartwychwstańców zaczerpnęła teologię Ojczyzny, którą rozumiała jako środowisko dane przez Boga człowiekowi, aby dzięki niemu aktualizował swe powołanie do świętości. Toteż w jej głębokie życie duchowe wplatało się żywe zainteresowanie sprawami Kościoła i Ojczyzny. Mówi się nawet o mistyce Ojczyzny u Darowskiej (O. Filek). Była przy tym otwarta na lokalne środowisko, w którym mieszkali obok siebie tak Żydzi, jak i Prawosławni. Jednym i drugim przychodziła zawsze z konieczną pomocą. Nic więc dziwnego, że do dziś w Jazłowcu, po ponad 80 latach od jej śmierci wciąż są świeże kwiaty, co świadczy, że trwa jej pamięć przybierająca postać kultu.

Należy żywić nadzieję, że rychła jej beatyfikacja — być może na Ukrainie — sprawi, iż Marcelina Darowska stanie się dla współczesnych Polaków — także na Wschodzie — nie tylko Orędowniczką u Boga, ale nade wszystko szlachet-

nym i wciąż aktualnym wzorem jak kochać Boga i służyć Ojczyźnie, nawet z oddali. Bowiem u schyłku obecnego wieku dostrzegamy wiele analogii do minionego stulecia. Wtedy i obecnie dostrzegalny jest kryzys moralno-religijny, upadek autorytetów, wbrew pozorom — społeczna i moralna degradacja kobiety, osłabienie poczucia tożsamości narodowej itp.

Wyrażam radość i satysfakcję z tego, że dostrzeżono wartość mojej pracy badawczej, która zaowocowała dzisiejszą nagrodą. Wydaje się jednak, że wartość nagrodzonej dziś książki leży nie tyle w wysiłku autora, współpracującym z nim Siostr Niepokalanek i wydawnictwa Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie, co przede wszystkim w niezwyklej aktualności badanej Postaci, która dla współczesnych może stać się wzorem silnej wiary i zaangażowanego patriotyzmu.